



PARSZA TRZYDZIESTA SIÓDMA¹:

Genesis 40:1-23; Księga Amosa 1:3 – 2:6; Ewangelia św. Mateusza 5:1-16

Autor: Tim Hegg

© Wszystkie prawa zastrzeżone • www.torahresource.com • thegg@torahresource.com

Mój czas jest w Twoich dłoniach

W 1842 roku, autor pieśni, William Lloyd, napisał te oto słowa:

Mój czas jest w Twojej dłoni, mój Boże, pozostawiam go tam;
Życie me, przyjaciół, duszę moją, całkowicie powierzam Twojej opiece;
Mój czas jest w Twojej dłoni, cokolwiek się przytrafi;
Miłego czy bolesnego, złego czy radosnego; to, co Tobie wydaje się najlepsze;
Mój czas jest w Twojej dłoni, dlaczegoż bym miał wątpić lub się bać?
Dłoń mego Ojca nigdy nie dozwoli, by spłynęła choć jedna zbyteczna łza Jego dziecka;
Mój czas jest w Twojej dłoni; ukrzyżowany Jezu;
Twoje dłonie, które moje okrutne grzechy przebodły, są teraz moją osłoną i przewodnikiem.

Historia Józefa przypomina nam i to po raz kolejny, o wiernej opiece Bożej, oraz o sposobie, w jaki w swojej tajemniczej opatrności, On zapewnia ochronę i przewodzi naszemu życiu dla naszego dobra oraz Jego chwały. Jednak niekoniecznie oznacza to, że życie wiary jest życiem beztróskim. W bogactwie Bożej mądrości, On przeprowadza nas przez kolejne próby w celu wzmocnienia naszej zdolności zaufania Mu, i czyni nas coraz bardziej podobnymi do Swojego Syna, Jezusy.

Ale, aby próby odniosły właściwy skutek, musimy zacząć od podstawowego założenia, że wszystko, co czyni Bóg jest dobre i On ma pod kontrolą wszelkie zdarzenia w naszym życiu. Tylko wtedy, gdy stoimy w obliczu prób w niezachwianą ufnością w Jego dobroć, to jesteśmy w stanie być hartowanymi przez Jego ogień, zamiast bycia złamanymi. Gdy czytamy tę *parszę*, to niezwłocznie jesteśmy skonfrontowani z Bożą wszechogarniającą opatrnością rządzącą sprawami ludzi. Zaraz, ale przecież odnajdujemy Józefa w więzieniu. Bóg wykonuje Swoją plan za pomocą środków, których nigdy wcześniej nie bralibyśmy pod uwagę.

Nasz tekst zaczyna się od słów:

וַיְהִי אַחַר הַדְּבָרִים הָאֵלֶּה „Po tych wypadkach zdarzyło się” – Genesis 40:1

Po raz kolejny dokładne ramy czasowe są nieuchwytnie. Wiemy, że Józef miał 17 lat, gdy jego bracia sprzedali go do niewoli (Genesis 37:2) oraz 30 lat, gdy został ustanowiony na dworze faraona jako drugi co do ważności po faraonie, przywódca (Genesis 41:46). Wiemy również, że Józef pozostał dwa lata w więzieniu po tym, jak podczasy został przywrócony na swoje stanowisko (Genesis 41:1). Nie jest podane, ile czasu Józef spędził w domu Potyfara, zanim został umieszczony w więzieniu. Zatem nie mamy miarodajnych obliczeń, jak dużo czasu spędził on w więzieniu. Aczkolwiek wiemy, że było to więcej niż dwa lata, i należy przypuszczać, że najprawdopodobniej było to dłużej. Józefowi zajęło trochę czasu wykazanie się wobec głównego zarządcy więzienia i otrzymanie stanowiska władzy w więzieniu (Genesis 39:21 i dalej; 40:3-4). Co więcej, przełożony podczaszych i przełożony piekarzy, również zostali zamknięci w więzieniu na „pewien czas” (werset 4 – יָמִים, *jamim*, dosłownie „dni”). Wyrażenie „dni” może oznaczać „rok”. Zauważmy na przykład, że „doroczna ofiara” jest nazwana זֶבַח הַיָּמִים, *zewach ha'jamim*, „ofiara dni” w I Księdze Samuela 1:21 (por. I Księga Samuela 2:19; 20:6; 27:7; Exodus 13:10).

¹ Parsza trzydziesta siódma w trzyletnim cyklu czytania Tory; [przyp. tłum.]

Niektórzy z mędrców rachują, że podczaszy i piekarz zostali uwięzieni na rok przed tym, zanim mieli swoje sny (zob. Raszi; Raszbam czyli Samuel ben Meir). Zatem, choć nasza narracja „zagęszcza” opowieść pod względem jej chronologii, to powinniśmy pamiętać, że na tym etapie, Józef przebywał w więzieniu przez długi czas, i to co najmniej od kilku lat.

Zastanówmy się, co mogło dziać się w umyśle Józefa, lub jakie byłyby nasze myśli, gdyby poddano nas podobnemu scenariuszowi. Osadzony w więzieniu, w dalekim kraju, na podstawie zmyślonych zarzutów – łatwo wtedy mogłoby wzrosnąć u niego poczucie goryczy oraz złości. A biorąc pod uwagę fakt, że Józef nie wiedział jak długo potrwa jego pobyt w więzieniu, a więc w zasięgu jego wzroku nie było widać końca tego uwięzienia, a tym samym, nie było mowy o wyjściu na wolność, należałoby nieustannie toczyć walkę z narastającym uczuciem rozpacz. Jednak mamy przekonanie, że zaufanie Józefa wobec Boga było niewzruszone. Niezależnie od upływu czasu, on położył całkowicie swoją ufność w Bogu, do Którego należy czas, i Który zarządza wszystkim, aby doprowadzić do Swojego celu. Nasze uznanie wobec wiary Józefa stale rośnie!

Mojżesz pisze tę opowieść z prawdziwym artyzmem. Ten, nazwany przez swoich braci „mistrzem od snów”, teraz ma otrzymać możliwość interpretacji snów. I choć więzienie jest różnorodnie określane, jako „dom przywódcy straży”, „więzienie (בֵּית הַסֵּהַר)” oraz „dom” (werset 14), to ostatecznie zostaje nazwane „loch” [tłumaczenie z Biblii Tysiąclecia], które w rzeczywistości jest hebrajskim słowem oznaczającym „dół, jama” (בוֹר, *bor*), i jest to to samo słowo użyte dla określenia dołu, do którego na początku naszej opowieści został wrzucony Józef. Józef opisuje swoje życie jako dosłownie „w dołach, w jamach”. Co więcej, wykładnia snów, również wiąże się z grą słów. Przełożony podczaszych będzie miał głowę „podniesioną”, co oznacza, że będzie wywyższony (por. Psalm 3:4). Jednak dodanie wyrażenia przyimkowego, obraca ten sam zwrot w zgubę przełożonego piekarzy. Interpretacja jego snu była taka, że:

„Faraon podniesie wysoko głowę twoją” – Genesis 40:19 [tłumaczenie z Biblii Warszawskiej],

„Odejmie Faraon głowę twoją od ciebie” [tłumaczenie z Biblii Gdańskiej],

co przecież pozostaje całkiem odmiennym zagadnieniem!

W rzeczywistości, cała historia Józefa wiąże się z kwestią wyniesienia, ale nie tak, jak można by to sobie wyobrazić. Zanim Józef został wyniesiony, najpierw był poniżony i przeprowadzony przez lata trudności. Jednak Bóg jest z nim na każdym etapie jego drogi, i jest z nim również w egipskim więzieniu, które nazywa „dół, jama”.

Nasza opowieść jest dobrze znana: w czasie, gdy Józef jest w więzieniu, to królewski podczaszy i piekarz „zgrzeszyli” przeciwko faraonowi. Już sama terminologia przypomina nam, że w egipskiej kulturze faraon był uważany za bóstwo. W pewnym sensie, podczaszy oraz piekarz „wetknęli palec w oko swojego boga”, a więc narazili się swojemu bogu. Co takiego uczynili? Nikt tego nie wie, ale można przypuszczać, że konkretny posiłek nie zaspokoił oczekiwań faraona. Można by dalej spekulować, że faraon mógł rozchorować się po zjedzeniu posiłku i tym samym mógł sądzić, że została przeprowadzona próba zamachu przez podających mu jedzenie. Być może później okazało się, że winowajcą był piekarz, a nie podczaszy.

Niemniej jednak, tych dwóch zostało umieszczonych w więzieniu wraz z Józefem:

„I stało się potem ...” – Genesis 40:1 [tłumaczenie z Biblii Gdańskiej],

... że obydwoj mieli sny. Tutaj ponownie Mojżesz pokazuje nam, że Bóg nad wszystkim sprawuje kontrolę: owe sny są wyraźnie pochodzenia Boskiego, ponieważ przepowiadają przyszłość i czynią to bardzo precyzyjnie. Co więcej, ponieważ były to dwie osoby z dworu faraona, to kwestia snów i ich wykładu nie mogła być postrzegana jako przypadkowa. Zarówno same sny, jak i zdolność Józefa do ich poprawnej interpretacji, były wyraźnie postrzegane jako pochodzące od Boga. „Na oświadczeniu dwu lub trzech świadków była oparta każda sprawa”.

„Aby na oświadczeniu dwu lub trzech świadków była oparta każda sprawa” – Ewangelia św. Mateusza 18:16

Jak to było typowe czy charakterystyczne dla snów odnotowanych w biblijnych zapisach, zarówno podczaszy, jak i piekarz mieli sny, które dotyczyły liczb. Podczaszy zobaczył winny krzew z trzema gałęziami (pędami), które rodziły dobre winogrona. Sięgnął po winogrona, wycisnął je do pucharu faraona i wręczył puchar faraonowi. Podobnie piekarz, zobaczył trzy kosze „białego pieczywa” na swojej głowie (כֹּרֵי, *chori*, jest użyte tylko tutaj i określa chleb wykonany z mąki pszennej, a nie jęczmiennej czy z innego ziarna). Najwyższy kosz zawierał także inne pieczywo. A ponadto ptaki wyjadały pożywienie z najwyższej znajdującego się kosza.

Zatem przyszli do Józefa po wykład. Nie jest jasne, dlaczego sądzili, że Józef mógłby pomóc im w tej kwestii, ale być może rozpoznali w nim duchowego człowieka. Odpowiedź Józefa, gdy został poproszony o interpretację snu podczaszego, jest niezwykle interesująca:

„Czy nie do Boga należy wykład? Opowiedzcie mi je!” – Genesis 40:8

Na początku wydaje się, że wyrażenie: „Czy nie do Boga należy wykład?”, oznaczać ma: „Za kogo mnie macie, abym interpretował sny – tylko Bóg to może uczynić!” Ale kiedy natychmiast po tym pojawia się: „Opowiedzcie mi je!”, to mamy inne odczucie: Józef, jako jedyny w tym więzieniu, znał prawdziwego Boga, dlatego był jedynym, który był w stanie przedstawić wykład snów.

Interpretacja snów jest na korzyść podczaszego, ale jest zgubna dla piekarza. Podczaszy zostanie przywrócony w ciągu trzech dni, ale piekarz zostanie powieszony, a ptaki zjedzą jego ciało. Ponownie nie jesteśmy wtajemniczeni w to, co się dzieje na dworze faraona, widzimy tylko tego efekty: jeden urzędnik zostaje przywrócony, a drugi odrzucony. Ale to, co wiemy na pewno, to fakt, że Bóg Józefa sprawuje nad wszystkim kontrolę!

Józef, zdawszy sobie sprawę poprzez sen podczaszego, że ten zostanie przywrócony do łask faraona, wypowiada proste życzenie (werset 14):

*„Jeśli tylko nie zapomnisz o mnie, gdy ci się będzie dobrze powodziło, wyświadcź mi łaskę (חֶסֶד, *chesed*) i wspomnij (זָכַר, *zakar*, „pamiętać”) o mnie przed faraonem, by mnie wydestać z tego więzienia”.*

Gotowość Józefa do pomocy w interpretacji snu podczaszego zasługuje w zamian na jego życzliwość. Zastosowanie *chesed* i czasownika *zakar*, wyraża prośbę w języku przymierza. Nie słyszymy czy podczaszy wyraża zgodę, ale i tak nie miałoby to większego znaczenia – zapomina o Józefie po powrocie na dwór faraona. Jednak język wersetu 23. jest zaiste ciekawy, ponieważ wydaje się jakby zbędny czy niepotrzebny:

„Lecz przełożony podczaszych nie pamiętał o Józefie, bo zapomniał o nim”.

Dlaczego dodaje „bo zapomniał o nim”, podczas gdy już wcześniej zostało stwierdzone, że „nie pamiętał o Józefie”? Najprawdopodobniej odpowiedź brzmi, że podczaszy nie zapomniał o Józefie w sensie zaniedbania, ale raczej w sensie niehonorowania przymierza. Podczaszy dokonuje świadomego wyboru, aby nie wspominać faraonowi o Józefie. Być może czuł, że jego nowo przywrócone stanowisko było wciąż zbyt niepewne czy nawet zagrożone, aby prosić o przysługę swojego pana – nie chciał przywoływać niczego, co było związane z jego niedawnym okresem uwięzienia!

Ale co więcej, Bóg chce, aby Józef miał spotkanie twarzą w twarz z samym faraonem – żadnych pośredników. Stanowisko, które Józef zajmie i które będzie niezbędne, aby zarówno uratować życie jego ojca oraz rodziny, jak i sprowadzić ich ostatecznie do Egiptu, będzie wymagało zdarzenia, w którym sam faraon miałby dług wdzięczności wobec Józefa. I wiemy także, że to zdarzenie również będzie dotyczyć snu.

Co ciekawe, choć Józef był w stanie interpretować sny innych, Bóg nie dał mu jeszcze wiedzy o tym, co będzie zawierać jego najbliższa przyszłość. Ma nadzieję, że podczaszy będzie jego biletem do wydostania się z egipskiego „dołu, jamy”. I można sobie wyobrazić, że oczekiwał tego z niecierpliwością dzień po dniu po tym, gdy podczaszy został przywrócony na swe stanowisko. Ale w końcu Józef bez najmniejszych wątpliwości zdał sobie sprawę, że podczaszy mu nie pomoże – następny rozdział rozpoczyna się od słów:

„Po upływie dwóch lat ...” – Genesis 41:1

Odrzucony i sprzedany przez swoich braci, pogrążony przez żonę swojego pana, a teraz zapomniany przez podczaszego – możemy sobie jedynie wyobrazić, jak mógł czuć się Józef. Mimo wszystko, możemy sobie również wyobrazić, że Józef ciągle polegał na Bogu, Którego nie widział, ale Który cały czas był z nim.

Część *haftory* z ksiąg prorockich dołączonej do tej *parszy* w trzyletnim cyklu czytania obejmuje prorocze nawołanie Amosa. Do jego proroczej przepowiedni o sędzie nad Damaszkiem, Gazą, Tyrem, Ammonem i Moabem dodane są podobne przepowiednie skierowane przeciwko Judzie i Izraelowi. Ta przepowiednia przeciwko Izraelowi wiąże się z naszą częścią:

„Tak mówi Pan: Z powodu trzech zbrodni Izraela i z powodu czterech nie cofnę tego, ponieważ sprzedają za pieniądze sprawiedliwego, a ubogiego za parę sandałów” – Księga Amosa 2:6

Grzech chciwości i egoizmu, wykazany przez braci Józefa, niesiony z pokolenia w pokolenie, ostatecznie charakteryzuje naród za dni życia proroka Amosa (760 r. p.n.e.).

Kiedy Amos zarzuca Izraelowi „sprzedaż sprawiedliwego za pieniądze”, to ma na myśli przekupnych sędziów. Ci, którzy rzekomo mają być „sprawiedliwi” i którzy mają ustanawiać sprawiedliwość w kraju, są kupowani i sprzedawani za łapówki od złych. Jednak same słownictwo przypominało mędrcom Józefa – sprawiedliwy jest sprzedawany za pieniądze.

Związek z apostołską częścią wybraną do tej *parszy* również jest jasny:

„Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie z powodu sprawiedliwości, albowiem ich jest Królestwo Niebios” – Ewangelia św. Mateusza 5:10

Z pewnością Józef był prześladowany za bycie sprawiedliwym i tym samym przedstawia on przykład do naśladowania dla nas.

To, oczywiście stanowi praktyczne zastosowanie tej *parszy*.

Jak nam powiodłoby się w okolicznościach, w których znalazł się Józef? Czy nadal rozwijalibyśmy i powiększalibyśmy zaufanie do Boga oraz Jego dobroci i to pomimo faktu, że okoliczności, w których się znaleźliśmy wyglądają bardzo ponuro? Próby, którym stawiamy czoła w życiu stwarzają nam możliwość – tak jak Józefowi – aby żyć tym, co wiemy, że jest prawdą o Bogu.

Adonai, Ty, Który nadajesz znaczenie zmaganiom ludzi, dostrój nasze serca do społeczności z Tobą. Jakże często, gdy wszystko inne zawodzi nas, tęsknimy za Tobą. W ciszy nocy, w presji tłumu, podczas męki wewnętrznego konfliktu, skłaniamy nasze głowy i wiemy, że jesteś z nami i mamy pokój. Nie wiemy, o Boże, czy dary, o które prosimy, są dla naszego dobra, czy nasze próby i uciski, będą naszym błogosławieństwem (czy nie wyjdą nam na dobre), czy choćby fragment naszych roztrzaskanych nadziei oraz miłości, nie posłuży do zbudowania życia innych i wypełnienia Twojego niezgłębionego planu. Zatem nie modlimy się do Ciebie, abyś uczynił nasze życie łatwiejszym, abyś obdarzył nas szczęściem bez wytapiania nas. Raczej modlimy się, abyś dopomógł nam byśmy nie narzekali i nie lękali się. Naucz nas mierzyć się z życiem z wiarą i odwagą, abyśmy mogli dostrzec błogosławieństwa ukryte nawet w jego dysharmonii i zmaganiach. Dopomóż nam wydrzeć zwycięstwo z karb bólu. Obyśmy uświadomili sobie, że życie powołuje nas nie tylko do cieszenia się z żyzności ziemi, ale do radowania się na wyżynach osiągniętych po trudach wspinaczki. W ten sposób nasza ciemność zostanie rozjaśniona przez Twoje światło, a nasza słabość wzmocniona przez Twoją siłę, wynosząc nas ponad strach oraz porażki, i utrzymując nasze kroki w nieśmiertelnej nadziei. Chwała Tobie Adonai, odpocznienie i zaufanie sprawiedliwych (adaptacja na podstawie modlitewnika *The Union Prayerbook*, s. 335).

Kilka dodatkowych uwag na temat hebrajskiego tekstu z tej *parszy*:

werset 3 – שַׂר הַטַּבָּחִים – „Dowódca straży przybocznej”. Czasownik טָבַח, *tabach*, oznacza „zarzynać, mordować, szlachtować” i zazwyczaj występuje w sensie „ubój, zarżnięcie zwierzęcia na pożywienie”. Tym samym, czasownik ten również zaczął oznaczać „gotować”. Jednakże w tym przypadku, słowo to oznacza najprawdopodobniej „wykonać egzekucję” (to znaczy zabić osobę) i być może, że więzienie czy loch, w którym został umieszczony Józef, było miejscem przetrzymywania tych, którzy zostali skazani na śmierć.

werset 4 – וַיִּשְׁרָת אֵתָם – „[Józef] im posługiwał”. Czasownik שָׂרַת, *szarat*, zazwyczaj oznacza „usługiwać komuś”, „służyć” i najczęściej jest używany w związku z posługą kapłanów w Przybytku/Świątyni. Jego zastosowanie tutaj wskazywałoby, że Józef robił więcej niż po prostu czuwanie nad podczaszym i piekarzem. Służył im zaspokajając ich potrzeby, i to jest narracyjny znacznik, który zapowiada podstawową posługę Józefa wobec nich za sprawą wykładu ich snów.

werset 6 – וַיִּשְׂרָתָם – „Spostrzegł, że byli zmartwieni”. Czasownik שָׂרַת, *zaaf*, występuje tylko tutaj i w Księdze Daniela 1:10.

werset 7 – מָדוּעַ פְּנֵיכֶם רָעִים הַיּוֹם – „Dlaczego to macie dziś twarze ponure?” Jest to dobra ilustracja szerokiego znaczenia słowa רָע, *ra'*, zwykle rozumianego jako „zły” czy „niedobry”. Ale słowo to niekoniecznie przywołuje moralną czy etyczną niedoskonałość. Pytanie Józefa jest pokrewne do naszego polskiego: „Co się stało”?

werset 13 – וְהִשְׁיֵבְךָ עַל־כַּנְךָ – „Przywróci ci urząd twój”. Użycie (כַּנְךָ) כֵּן, *ken*, tłumaczonego tutaj jako „twój urząd”, byłoby bardziej dosłowne jako „twoje miejsce”, gdzie rdzeń כַּנְ, jest pokrewny do כִּיָּן, „ustanowić” lub „ustawić w miejscu”. Zwróćmy uwagę na arabskie słowo *makan*, „miejsce, pozycja, ranga”.

werset 15 – פִּי־גִבּוֹב גִּנְבָתִי מֵאַרְץ הָעֵבְרִים – „Uprowadzono mnie bowiem podstępnie z ziemi Hebrajczyków”. Zastosowanie גִּנְבּ, *ganab*, które oznacza „kraść”, tutaj wyraźnie oznacza porwanie, i to na podstawie tekstów takich jak ten (por. również Exodus 21:16; 22:11; Deuteronomium 24:7), mędrcy interpretowali ten czasownik w Dziesięciu Słowach (Dziesięć Przykazań) jako oznaczający również porwanie, zwłaszcza, że jest on zgrupowany wśród tych występków, które pociągają za sobą karę śmierci (morderstwo i cudzołóstwo). Z tego możemy również wywieść rozszerzenie przykazania zakazującego porywania ludzi, bo choć przejeżdżający kupcy kupili Józefa od jego braci jako niewolnika, to nabyli „kradzioną” własność, ponieważ bracia nie mieli prawa sprzedać Józefa. Tym samym, kupcy są winni porwania ze względu na ich współudział w działaniu niezgodnym z prawem. Dalsze rozszerzenie: zakup przedmiotów wiedząc, że zostały skradzione, to jedno i to samo, co sama ich kradzież.

werset 16 – פִּי־שָׁמוּ אֶתִי בְּבוֹר – „Wtrącić do więzienia [dosłownie „dołu, jamy”]” – tutaj בּוֹר, *bor*, odnosi się do więzienia czy „lochu”, do którego Józef został wtrącony, ale samo słowo jest użyte w narracji, aby powiązać to zdarzenie ponownie z początkowym „dołem”, do którego wrzucili Józefa jego bracia. W sensie narracyjnym, jego bracia również są współwinni za jego obecne uwięzienie.

werset 16 – הָרִי – „białe pieczywo” można znaleźć tylko tutaj w Tanach. Arabskie słowo *chuwwara* oznacza „biały”, a termin ten odkryto w aramejskich tekstach pochodzących z Egiptu. Był to prawdopodobnie chleb wykonany z przesianej mąki pszennej; por. hebrajskie סֶלֶת, *solet*.

werset 19 – וְאֶכֶל הָעוֹף אֶת־בְּשָׂרְךָ מֵעֲלֶיךָ – dosłownie: „I ptak będzie jadł twoje ciało z ciebie”. Liczba pojedyncza słowa עוֹף, *of*, stanowi dobry przykład zbiorowej liczby pojedynczej, zatem znaczenie jest takie: „Ptaki będą jadły ...”.

werset 22 – וְאֵת שַׂר הָאֲפִים תָּלָה – „Przełożonego piekarzy kazał powiesić”. Za konsekwentnym waw (waw + czas przeszły niedokonany) wersetu 21., podmiot jest na pierwszym miejscu w zdaniu dla podkreślenia, które tym samym zobowiązuje do powrotu do aspektu dokonanego (תָּלָה, *talah*) w kolejnym łańcuchu czasowników.

Tłumaczenia dokonano za zgodą autora / Translation done with the consent of the author